Nr. 168 | Szczególnie potrzebą objęto nas gazetką | Lwów, piątek 25 lipca 1924. | Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowi miesięczn Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach **18 gr.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Mowa obrońcy dr. Liebermana

w procesie krakowskim.

O następcę po p. Zamoyskim.

WARSZAWA. 23. lipca. (tel. wł.) Rokowania z p. Zamoyskim o zatrzymanie przez niego teki ministra spr. zagranicznych nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu, wobec czego dymisja jego zostanie przyjęta, a urząd ministra spraw zagr. nie zostanie czasowo obsadzony, funkcję zaś spełniał będzie kierownik. Premier Grabski, zwrócił się do posła polskiego w Waszyngtonie, p. Wróblewskiego, proponując mu objęcie kierownictwa. W razie, gdyby p. Wróblewski odmówił, premier zaproponuje kierownictwo p. Olszewskiemu.

—:::—

Wystąpienie p. Thuguta z „Wyzwolenia".

Chce pójść na drogę kompromisu.

WARSZAWA. 23. lipca. (tel. wł.) Wielką senzację w sferach politycznych wywołał list posła Thugutta do Poniatowskiego, umieszczony w nr. 27. „Wyzwolenia". P. Thugutt usprawiedliwia się w nim z swego zamiaru objęcia teki spraw zagranicznych, twierdząc, że nie można trwać w wiecznej opozycji, i że źle jest, iż nikt w Polsce nie chce brać za nic odpowiedzialności. Negacją nie odbudujemy Polski — brzmią dalsze słowa listu — ani sama prawica, ani lewica nic nie zrobi dla państwa. Wobec tego p. Thugutt wysuwa tezę kompromisu między prawicą a lewicą. Dalej podnosi, że cokolwiek się stanie największym zaszczytem i dumą jego będzie to, że tak długo należał do najczystszego i najofiarniejszego stronnictwa, jakiem jest „Wyzwolenie".

W kołach sejmowych uważają ten list za pożegnanie się p. Thugutta ze stronnictwem.

—:::—

Turcja przeciw propagandzie komunistycznej.

BERLIN. 23. lipca. (A. W.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że rząd angorski jest zaniepokojony rozmiarami propagandy sowieckiej, która ogarnia kraje bałkańskie a częściowo i Turcję, w szczególności zaś Konstantynopol. Dzienniki tureckie domagają się wprowadzenia specjalnego prawodawstwa antykomunistycznego i ścigania komunistów z całą surowością. Rząd angorski zmuszony będzie do podjęcia jak najenergiczniejszego demarche u rządu sowieckiego. Traktat sowiecko-angorski nie jest wykonywany, a wbrew jego postanowieniom komuniści prowadzą żywą propagandę wywrotową w Turcji.

Mowa obrończa tow. dr. Liebermana

W procesie krakowskim.

KRAKÓW. 23. lipca. (A. W.) W dniu dzisiejszym dr. Dobrzański, ostatni obrońca poszkodowanych, oskarża tłum o metody bolszewickie. Jeśli rząd zawinił, winien stanąć przed trybunałem, sprawcy jednak bratobójczej rzezi, muszą być za wszelką cenę ukarani.

W dalszym ciągu jako pierwszy obrońca oskarżonych przemawia dr. **Lieberman** (z ramienia PPS.). W 2 godzinnem prawie przemówieniu poświęconem wszystkim oskarżonym apeluje do przysięgłych, aby w swym osądzie nie opierali się tylko na wynikach śledztwa, lecz zajrzeli także w księgę życia i duszy ludzkiej. Wspomina o zmianach jakie zaszły w ciągu ostatnich 10 lat, we wszystkich dziedzinach życia. Rząd większości narodowej nazywa obrońca obwinionych „rządem katastrofy narodowej". Zbija twierdzenie, jakoby strejk wymyślony był na zgubę rządu i szuka jego przyczyn w fatalnem położeniu ekonomicznem kraju. Rozruchy można było zażegnać łagodnem i mądrem postępowaniem. Militaryzację kolejarzy nazywa nadużyciem. Stwierdza że obywatel ma prawo bronić się przeciw bezprawiu władz. Masy narodu tworzą historję nie drogą matematycznej kalkulacji lecz impulsem.

Klasa robotnicza nie dążyła do rewolucji. Postawiono żądania natury gospodarczej i domagano się zniesienia **militaryzacji**. Bezpośrednią przyczyną krwawych starć było „puszczenie na tłum policji, co wywołało agresywność tłumu i to z początku głównie wyrostków". Pierwsze strzały padły nie z tłumu lecz w tłum. Obrońca oskarżonych konkluduje, że akcja zbrojna nie była przygotowana przez PPS., lecz właśnie przez rząd, który czując że grunt usuwa mu się pod nogami poszedł na drogę gwałtu. B. min. Kiernika uważa za głównego wodza tej akcji i jego głównie oskarża. Podnosi natomiast działalność posła Marka, który powstrzymał dalszy rozlew krwi. Jutro dalszy ciąg wywodów p. Liebermana.

—:::—

Z Senatu.

WARSZAWA 23 lipca. Pat. W senacie toczyła się w dalszym ciągu rozpraw dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, min. sprawiedliwości i min. wyznań i oświaty. Referent ostatniego działu sen. ks. Bolt, przytoczył, że duchownych katolickich mamy około 10 tys. prawosławnych 1 tys., ewangelickich 550, dzieci w wieku szkolnym jest około 6 miljonów, do szkoły uczęszcza 4 milj. O ile chodzi o warunki w naszych szkołach to najlepiej przedstawiają się one w szkolnictwie wyższem do którego zalicza się 17 zakładów; lecz i tu brak sił nauczycielskich. Ogółem wydatki na oświatę wynoszą 15 proc. całego budżetu co na głowę mieszkańca daje 9 złotych.

Następne posiedzenie jutro.

—:::—

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej.

WARSZAWA. 23. lipca. (A. W.) Dziennik ustaw ogłasza ustawę o powszechnej służbie wojskowej. Ustawa ta zacznie obowiązywać w 4 miesiące od daty ogłoszenia t. j. od 18. listopada b. r.

—:::—

Turecka misja wojskowa.

WARSZAWA. 23. lipca. (A. W.) Z początkiem sierpnia r. b. przybywa do Polski turecka misja wojskowa, bawiąca obecnie w Anglji, celem zaznajomienia się z armją polską i polskiem szkolnictwem wojskowem.

Pod Warszawą urządzone zostaną dla misji tureckiej specjalne manewry wojskowe.

—:::—

Ucisk litewski w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. 27 lipca. (AW.) Litewski minister rolnictwa ks. Krupawiczjus przyjął w Kłajpedzie delegację organizacyj miejscowych, która przedstawiła mu szereg skarg na dotychczasowe postępowanie władz litewskich i politykę litewską wobec obszaru kłajpedzkiego. Minister oświadczył wysłuchawszy tych skarg, że obowiązkiem ludności jest posłuszeństwo dla władz litewskich. Ludność ma słuchać, nie wchodząc w to, czy zarządzenia władz podobają się jej czy nie. Rząd w Kownie jest tak przeciążony pracą i ma tyle innych spraw do załatwienia, że nie może się zajmować wyłącznie autonomją Kłajpedy.

—:::—

Metalowcy G. Śląska przeciwko 10-godz. dniu pracy.

Konferencja Rad Zakładowych

i mężów zaufania Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i niemieckiego Związku Metalowców D. M. V. odbyła się dnia 20. lipca 1924 r. w Załężu.

Przedmiotem obrad były zajścia ostatniego tygodnia, ukoronowane rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, znoszącem obowiązującą dotychczas zasadę 8-godzinnego dnia pracy i dozwalającem w przemyśle górnośląskim do zaprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy z przerwami.

Konferencję obesłaną przez przedstawicieli robotników prawie wszystkich hut żelaznych i metalowych całego obwodu przemysłowego otworzył tow. Rybicki, zaznaczając w krótkich słowach powody zbyt późnego jej ogłoszenia. Przewodniczył tow. Buchwald, a sekretarzował tow. Piontek.

Tow. Rybicki przedstawił gruntownie cały tok ostatnich zajść, powstałych na tle już do powszechnego lokautu opornych robotników, zdążających przemysłowców górnośląskich. — Pracodawcy ufni w swoją niczem nieograniczoną powagę gospodarczą i wpływy polityczne, idą zwartym szeregiem do krańcowego przeprowadzenia swoich, żadną sentymentalnością nie grzeszących zamiarów. Komisja rządowa zesłana na Górny Śląsk w celu zbadania faktycznego położenia „ukończyła" swoją pracę, ale niestety nie w ten sposób, ażeby nasze organizacje mogły nabyć przekonania, że na jej sądzie z całą pewnością polegać można. Wobec tego nie przyszło w Warszawie, mimo pośrednictwa Rządu, do żadnego porozumienia w punkcie przedłużenia dnia pracy i organizacje zawodowe na żadne ustępstwo co do tego punktu nie poszły.

Rząd przyszedł jednak, opierając się na wyniku badań komisji pracodawcom z pomocą znosząc rozporządzenie o 8-godz. dniu pracy dla hut żelaznych i metalowych z tem ograniczeniem, że w tych przedsiębiorstwach i dla tych kategorji robotników, które już przed wojną mniej jak 10 godz. pracowały, obecnie również dłuższej pracy narzucić nie dozwala. Pozatem obowiązuje to rozporządzenie jedynie na trzy miesiące i może być każdego czasu zniesione.

Tak więc pracodawcy otrzymali to, do czego już tak dawno, nie przebierając w środkach, systematycznie zdążali. Niestety położenie obecne w szeregach robotniczych, ich rozprzężenie i materjalne wyczerpanie, nie dozwalają na zalecenie walki obrończej, ale przeciwnie domagają się one, ażeby z protestem na ustach skupiać siły robotnicze, przygotowując się do walki odpornej w stanowczej i lepsze czasy powodzenia rokującej chwili.

Tow. Dittmer uzupełnił wywody tow. R. i przyszedł w końcu do tego samego rezultatu, zaznaczając, że najlepszą obroną interesów robotniczych jest i w tym wypadku silna, jednolita organizacja.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Wszyscy towarzysze podkreślali konieczność walki odpornej i uważali za niemożliwość poddanie się bez oporu. Przytaczali też dużo grawirującego materjału na dowód, jak komisja rządowa została przez przemysłowców fałszywemi cyframi w błąd wprowadzona.

Tow. Buchwald przedłożył rezolucję, która po przeprowadzeniu niektórych zmian jednogłośnie przyjętą została.

Brzmi ona jak następuje:

REZOLUCJA.

„Konferencja Rad Zakładowych i mężów zaufania Związku Robotn. P. M. w P. i D. M. V. w dniu 20. lipca 1924 r. przyjęła do wiadomości cały przebieg układów toczonych z przedstawicielami rządu i pracodawcami o przedłużenie dnia pracy. Zgromadzeni podnoszą najostrzejszy protest przeciw rozporządzeniom rządu, które oznaczają dalsze pogorszenie posiadanych dotychczas zdobyczy socjalnych. Zgromadzeni wyrzekają się tej wątpliwej przyjemności być potraktowani jako wykonawcy zagrożonych interesów kapitału międzynarodowego, ponieważ w ten sposób dla społeczeństwa nic dobrego nie wypłynie.

—:::—

Echa zamachu na składy amunicji.

Pościg za Gierowskim.

Tajemnicza afera zamachowa, nie zakończyła się bynajmniej po straceniu Dietricha i Sołonenki. Z wychodzących na jaw szczegółów okazuje się coraz wyraźniej, że obaj straceni byli tylko pionkami w rękach szeroko zorganizowanej szajki szpiegowskiej która operuje dalej na terenie państwa.

Dzisiaj o godz. 2. popołudniu post. Kamorowski, przechodzący ul. Słodową, zetknął się z wielokrotnie podczas procesu zamachowców wymienianym, **Gierowskim** Gdy policjant zbliżył się do G. w celu aresztowania go, ten oddał do niego kilka strzałów i rzucił się do ucieczki w kierunku cmentarza łyczakowskiego. Zarządzony pościg nie wydał jednak rezultatów.

Mnożna urzędnicza na sierpień.

WARSZAWA, 23. lipca. (A. W.) Mnożna na sierpień pozostaje bez zmiany w wysokości 35 groszy za 1 punkt. Dodatek mieszkaniowy za czas od 1. czerw. do 1. sierpnia wypłacony zostanie prawdopodobnie równocześnie z pensją sierpniową.

Fałszywa wiadomość.

WARSZAWA, 23. lipca. (Pat.) Pomieszczony przez pisma komunikat Agencji Varsovia o rzekomej wczorajszej uchwale Rady ministrów dotyczącej dodatku mieszkaniowego dla urzędników i oficerów jest najzupełniej nieprawdziwy. W dniu wczorajszym a więc w dniu 22. b. m. żadnego posiedzenia Rady ministrów nie było. Wiadomość ta stanowi niedopuszczalną próbę przeprowadzenia wniosków w tak żywotnej sprawie, jak sprawa dodatków mieszkaniowych, która będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady ministrów.

Handel z Ameryką.

WARSZAWA (AW.) W tych dniach bawił w Polsce W. H. Rastall, szef wydziału w min. przemysłu i handlu Stanów Zjedn., który odbył szereg konferencyj w sprawie przewozu bezpośredniego maszyn wszelkiego rodzaju ze Stanów do Polski. Pośrednictwo Niemiec ma być w przyszłości zupełnie wyłączone. P. Rosall po powrocie do kraju zorganizować ma finansowy aparat, za pomocą którego możnaby uskutecznić operacje eksportowe.

—:::—

Po zabójstwie Matteotti'ego.

BERLIN, 23. lipca. (Pat.) Biuro Wolffa. Dzienniki zajmują się losem 7-go uczestnika w morderstwie Matteotti'ego Panzeri'ego, który wedle zeznań Dumini'ego został zasztyletowany ponieważ miał się sprzeciwiać zamordowaniu Matteotti'ego. Panzeri miał być owym ciężko rannym, którego następnego dnia po zamachu przywieziono do szpitala Giazono.

Nowe cła w Rumunji.

BUKARESZT, 23. lipca. (Pat.) Ogłoszono tu rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 1. sierpnia b. r. i dotyczy nowej taryfy celnej. Stawki celne zostaną znacznie podwyższone i ebliczane będą w złocie. Jako tymczasowy wskaźnik przyjęto, że 30 lei papierowych równa się 1 lejowi w złocie. Dla krajów które nie zastosowują do Rumunji klauzuli największego przewidywania, stawka będzie potrójna.

—:::—

Walki z powstańcami w Brazylji.

NOWY YORK 23. lipca. (Pat.) Wedle nadeszłych tu informacji między wojskami rządowymi i rewolucjonistami toczy się gwałtowna walka o posiadanie St. Paulo. Powodem powstania jest to, że armja narodowa nie uznaje rządu Bernabeza. Dzienniki donoszą, dalej, że ostrzeliwanie miasta przez wojska rządowe zostało wstrzymane na skutek protestu konsulów zagranicznych.

—:::—

Małopolska, a sprawa samorządowa.

Nienormalne stosunki.

W związku z projektowanemi oszczędnościami w organizacji administracji samorządowej, udzielił sekretarz biura zjazdów samorządu powiatowt p. Grochowski następujących informacji o obecnym stanie gospodarki autonomicznej:

Istnieją trzy rodzaje ustaw o samorządzie. W b. Kongresówce sprawy te uregulował dekret o samorządzie powiatowym z dnia 1. lutego 1919 r. Dekret ten z dnia 10. sierpnia 1922 r. rozciągnięty został na całe Kresy wschodnie. W b. zaborze niemieckim — obowiązuje dawna ordynacja powiatowa pruska, z tem, że same wybory przeprowadzane są na nowych podstawach. W Małopolsce — dawna ordynacja austrjacka. Ta ostatnia jest najgorsza, gdyż najmniej odpowiada ona wymaganiom czasów obecnych: wybory kurjalne i organizacja smoarządu pod przewodnictwem własnego marszałka wybieranego niezależnie od administracji państwowej. Ponieważ zmiany w ustawodawstwie tem nie nastąpiły do tej pory, przedłużono okres kadencji kolegjów samorządowych, aż do chwili ukazania się nowej ustawy, która obecnie jest w opracowaniu sejmu.

Obecny stan prawny w Małopolsce wywołał to zjawisko, że na 83 powiaty w 36 kolegja samorządowe rozwiązały się a na ich miejsce mianował rząd specjalnych komisarzy. Jednak zarówno komisarze, jak i kolegja samorządowe o przestarzałej kadencji, nie odzwierciadlają istotnych nastrojów ludności.

— Jak przedstawiają się finanse samorządu?

— Samorząd powiatowy stale był upośledzony pod względem finansowym, a już najbardziej przez ustawę z dnia 11. sierpnia r. z. Ustawa ta, w ujemny sposób zaciążyła nad rozwojem samorządów. Ustawa zawiera masę formalistycznych niekorzystnie krępujących przepisów, i przewiduje moc podatków, które dają albo grosze, albo nic, jak n. p. podatek od polowania w miastach, albo podatek od totalizatora w gminach wiejskich. Aktualną wobec tego stała się sprawa nowelizacji tej ustawy.

Co się tyczy Małopolski, samorząd tam przestał niemal istnieć zupełnie, a w tych powiatach, gdzie istnieją kolegja samorządowe, z braku funduszów ograniczył swą działalność do minimum.

Przeprowadzona sanacja skarbu odbiła się na samorządzie w dwojakim kierunku: w ograniczeniu swobody czerpania dochodów przez samorząd i w stałem zwiększaniu się obowiązków samorządu, a mianowicie w związku z przeprowadzonemi oszczędnościami w urzędach państwowych i z przerzuceniem wskutek tego, całego szeregu agend do autonomji. Pożądaną jest wprawdzie jak najdalej idąca oszczędność w wydatkach samorządu, z uwagi na sytuację państwa, co jednak nie może i nie powinno zatamować działalności inwestycyjnej, która przysparza nowe dobra ludności.

Ustąpienie wojewody

WARSZAWA, 23. lipca. (A. W.) „Kur. Warsz." donosi, że p. Stefan Popielawski, wojewoda białostocki, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

—:::—

Wojna wojnie!

Do robotników i robotnic wszystkich krajów!

Przypomnijcie sobie czas, gdy wybuchła wielka wojna! Obróćcie wzrok na 10 lat wstecz! Przypomnijcie sobie przedewszystkiem pierwsze dnie i tygodnie, kiedy jeszcze nie wiedzieliście o tem, co wam później przyjdzie znieść w cierpieniach i męce. Przypomnijcie sobie entuzjazm dla wojny, który w owych dniach ogarnął masy. Przypomnijcie sobie, z jak doskonałem mistrzostwem podniecały go dzienniki we wszystkich krajach.

Po długotrwałym pokoju w północnej, zachodniej i środkowej Europie masy nie pojmowały zrazu wcale, co im grozi. Wszędzie wierzono swej prasie, że ojczyzna jest napadnięta, wszędzie sztaby generalne operowały zapomocą rozpłomieniania poczucia solidarności dla celów obrony. Ale ponadto wojna ukazywała się jako nowe wielkie przeżycie i zbyt chętnie wierzyli ludzie kłamliwym bajkom, że ona może zaradzić wszystkim ich niedolom. Z wojny miało wyjść szczęście i dobrobyt, ośmielano się nawet prorokować zmniejszenie bezrobocia. — Przypomnijcie sobie swych braci pracy, których wówczas

OGARNEŁA FALA KRZYKLIWEGO PATRJOTYZMU

i zastanówcie się, będąc sam na sam ze sobą, czy i wy nie należeliście do tych, którzy ulegli oszołomieniu wojennemu.

Nie, aby was ganić, nie, aby was dotykać, przypominamy wam ówczesny entuzjazm wojenny, ale aby was zapytać, czy takie fatalne nieporozumienie może się jeszcze raz zdarzyć.

Rzeczywistość wojny rychło otworzyła ludziom oczy. Gdzie żądny krwi moloch postawił swą stopę, tam pierzchał entuzjazm, tam paraliżujące przerażenie ogarniało lud, tam słyszało się skargi boleści, tam krzewiło się cierpienie i nędza o nigdy nieznanem nasileniu. Pierwszą ofiarą była nieszczęśliwa Belgja. Tuż po rozpoczęciu kroków wojennych dał się jej odczuć barbarzyństwo wojny z wszystkiemi swemi okropnościami i grozą. W kilka dni później ujawniło się prawdziwe oblicze wojny i na Wschodzie. Dziesiątkami tysięcy uchodziły w dzikiej ucieczce kobiety, dzieci i starcy z pogranicza rosyjsko-austrjackiego w głąb swych krajów. Jedno po drugiem terytorjum stawało się pastwą spustoszenia; mnożyły się ruiny obok ruin, rosły groby obok grobów, Północna Francja, Serbja, Wschodnia Polska zostały zamienione w pustynie. Paryż drżał pod grzmotami dział; w Londynie chowano po najgłębszych piwnicach nieocenione skarby sztuki, by je zabezpieczyć przed bombami lotników; ostrzeliwano starą, sławną katedrę w Reims, spustoszono Królewiec, miasto filozofa Kanta. I tak, jak na lądzie rozpasał się i na morzu szał zniszczenia, śmierć zbierała swoje żniwo zarówno wśród walczących żołnierzy, jak i niewalczącej ludności cywilnej. Setki tysięcy pokrywały pola bitew, znajdowały śmierć w morzach, coraz groźniejszy stawał się oddech zarazy. Poczęła głodować cała Europa; pozbawieni sił mężczyźni, upadające z wycieńczenia kobiety, umierające dzieci — oto była forma nędzy w krajach, które oszczędziła bezpośrednia groza pól bitewnych. Z kraju do kraju, z jednej części świata na drugą skakała furja wojenna. Azję, Afrykę, Amerykę coraz mocniej opowijała fatalna sieć. A mimo to zawsze jeszcze rozbrzmiewały hymny uniesienia w miejscach, dalekich od pola strzałów. I ten kontrast między entuzjazmem wojennym, a niedolą wojenną trwał przez cały ciąg wojny, chociaż terytorjum niedoli stawało się coraz większe, terytorjum entuzjazmu coraz mniejsze.

Przypomnijcie sobie to, co było! I odpowiedzcie na pytanie:

CZY TO ZBRODNICZE SZALEŃSTWO MOŻE SIĘ JESZCZE RAZ POWTÓRZYĆ?

Miljony spoczywają w grobach; miljony kalek żyją wśród nas; miljony dzieci będą przez całe swe życie nosiły znak „wielkiego czasu"; miljony są bez pracy; miljony głodują i cierpią nędzę. Jeszcze z ruin nie odbudowano nowego życia, jeszcze każdy, kto chce widzieć, widzi spustoszenia wojny.

Lecz już odważają się występować

PODŻEGACZE WOJENNI.

Spekulują oni na braku pamięci u ludzi. Nie łudźmy się: im więcej czasu upływa, tem łatwiej będzie budzić nastrój wojenny. I dlatego wzywamy was: niech ta dziesięcioletnia rocznica wybuchu wojny obudzi w was wspomnienie wszystkich okropności, któreście przeżyli, niech umocni w was świadomość, że nigdy więcej nie może dojść do wojny!

Ale nie wystarcza uczucie wstrętu przed wojną, ludy muszą dojść

DO POZNANIA PRZYCZYN WOJNY,

aby je usunąć.

Cały świat wie dzisiaj, że na radzie koronnej w Wiedniu już z początkiem lipca 1914 ułożono plan wywołania wojny, że Wilhelm II. stał się współuczestnikiem, a wkrótce potem głową bandy zbrodniarzy, która z zimnem wyrachowaniem podkładała lont pod beczkę z prochem. Wiemy, że wojna była nieuniknionym rezultatem imperjalistycznej polityki, którą państwa kapitalistyczne uprawiały od długiego szeregu lat.

I dlatego nie wystarcza nam przeklinać zbrodniarzy, których winę bez zastrzeżeń stwierdzają ich własne dokumenta urzędowe, ale musimy

USUNĄĆ TEN USTRÓJ ŚWIATA, KTÓRY WYDAJE CORAZ TO NOWYCH ZBRODNIARZY

wojennych, który nam stale grozi wszystkiemi nieszczęściami barbarzyństwa.

Tak samo wielką zbrodnią, jak wywołanie wojny, była zbrodnia jej przedłużania. Ideję obrony zdradziły wszystkie strony wojujące. Z hasła obrony przed nieprzyjacielem wyłoniło się potem — wcześniej czy później w każdym kraju — wołanie o zwycięstwo militarne! — Wszyscy chcieli prowadzić wojnę aż do zabezpieczenia sobie zdobyczy.

Podczas wojny głoszono, że walczy się o to, aby ta wojna była wojną ostatnią. Widzimy jednak, że militaryzm coraz to nowych sił nabiera. I dlatego zagraża ciągle niebezpieczeństwo wybuchu wojny, tak samo wielkie, jak kiedykolwiek poprzednio!

Podczas wojny głoszono, że jej rezultatem będzie Liga ludów, która uniemożliwi wojny w przyszłości. Ale jakże oddalona jest organizacja, która dzisiaj nosi to miano, od wielkiej myśli pokojowej organizacji świata! Domagamy się, aby do Ligi Narodów przyjęto wszystkie państwa, aby stała się ona narzędziem ludów, a nie rządów. Nie chcemy pominąć żadnej sposobności bez wykorzystania jej w celach porozumienia. Ale wiemy: kapitalistyczne interesa stają zawsze znowu w sprzeczności z pokojową organizacją świata. I dlatego

BĘDZIE ISTNIAŁO NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY, DOPÓKI ISTNIEJE KAPITALISTYCZNY USTRÓJ SPOŁECZNY.

Chcemy przeciwdziałać nastrojom wojennym, tajnej dyplomacji, chcemy dążyć do powszechnego rozbrojenia, do pokojowego porozumienia, do utworzenia międzynarodowych trybunałów rozjemczych; chcemy wszystkie siły zorganizować w naszych związkach zawodowych i stowarzyszeniach, w naszych organizacjach politycznych, w parlamentach, w instytucjach Ligi Narodów i wszędzie, gdzie głos nasz zaważyć może. Chcemy się skupić międzynarodowo, aby przygotować międzynarodową walkę obronną we wszystkich formach aż do strejku generalnego. Ale wiemy, że to wszystko tylko ogranicza niebezpieczeństwo wojny — lecz go nie usuwa.

Dopóki istnieje ogromny aparat potęgi militaryzmu, dopóki siły kapitalistyczne mają możliwość wprawienia tego aparatu w ruch, dopóty ludzie pracujący będą ofiarami wojny. Fizyczna przemoc, ekonomiczny nacisk, a także i świadome celu robienie nastroju za wojną będą zawsze masom wciskały broń do ręki, będą je czyniły nawet wbrew ich woli ślepemi narzędziami tych, dla których wojna jest interesem.

Dlatego niema innej drogi, jak tylko

Z KORZENIEM WYTĘPIĆ MOŻLIWOŚĆ WOJNY:

musimy usunąć kapitalistyczny ustrój społeczny. **Władza robotników we wszystkich krajach będzie nietylko kresem wyzysku, ale będzie także kresem wojen.**

Dlatego wzywamy was, byście zapomocą potężnych demonstracyj uświadomili ludzkości, że znowu stoi nad tą samą przepaścią szaleństwa i zbrodni, nad którą stała w lipcu 1914 r.

Wspomnijcie wielkiego bojownika o pokój światowy i socjalistyczny ustrój społeczny, — wspomnijcie Jana Jauresa, pierwszą ofiarę wojny światowej!

Wspomnijcie setki tysięcy wiernych towarzyszy, którzy nam zostali wydarci; wspomnijcie tysiące kalek, którzy utracili zdolność do pracy; wspomnijcie cierpienia kobiet i dzieci!

Pamiętajcie robotnicy i robotnice, a przedewszystkiem ty, młodzieży, o waszem wielkiem i historycznem zadaniu i ślubujcie, że hasłem waszem będzie zawsze:

WOJNA WOJNIE!

Międzynarodówka Zw. Zawodowych
(Amsterdam).
Socjalistyczna Międzynar. robotnicza
(Londyn).
Socjalistyczna Międzynar. młodzieży
(Berlin).

Trudności w konferencji londyńskiej.

LONDYN. 23. lipca. (Pat.) Zmodyfikowana belgijska formuła porozumienia była przedmiotem narad w sali ministrów Izby gmin. Na naradach byli obecni również ministrowie skarbu Snowden, Clementel i De Stefani, bankierzy amerykańscy Lamond i Oven Yening, oraz ze strony finansistów angielskich Kinderlow i Montagu Norman. Delegaci francuscy oświadczyli, że pozbawienie praw komisji odszkodowań, jak to jest przewidziane w formule belgijskiej jest dla nich nie do przyjęcia. Wskutek tego rokowania utknęły.

—:::—

LONDYN. 23. lipca. (Pat.) Dziś przed południem zbiorą się premierzy i przewodniczący trzech komisji na narady, poczem popołudniu nastąpi plenarne posiedzenie konferencji. Na tem posiedzeniu będą już przedłożone sprawozdania pierwszej i drugiej komisji.

—:::—

BERLIN. 23. lipca. (Pat.) Wolff W sprawie trudności wywołanych niezadowoleniem bankierów z powodu uchwały pierwszej komisji konferencji londyńskiej. Reuter dowiaduje się, że niezadowolenie to, nie może być uważane za wstęp do poważniejszego przesilenia idzie tu tylko o ujawnienie pewnych wątpliwości i obaw, ze strony bankierów i o wskazanie przez nich na trudności odpowiedniego zabezpieczenia subskrybentów pożyczki niemieckiej. Obawy te sformułowane w uchwale pierwszej komisji będą musiały oczywiście być usunięte.

Malarja na Ukrainie.

MOSKWA. 23. lipca. (A. W.) W b. r. na Ukrainie zarejestrowano 382.001 wypadków malarji. W r. zeszłym 103.000. Bardzo wiele wypadków nie podpada statystyce.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.
REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Czwartek, o godz. 7'30 „Edukacja Bronki“.
TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek, o godz. 7'30 „Lowke Zuch“.

—:::—

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. **Dojazd tramwajami ŁD. 6. 7. UL i 11. Codziennie o g. 8.** wiecz. 14 atrakcji. Na czele: Tresura psów i koków, F. Amors, Tabor cygański i wiele innych. — W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559—

—:::—

POSIEDZENIE DELEGATÓW RADY M. odbędzie się w czwartek 24 lipca 1921 o godzinie 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu.

KURSY WALUT. W wolnych obratach we Lwowie obcce waluty miały tendencję chwiejną. Płacono: dolary 5'23—5'23 i pół. kanad. do 4.97. kor czeskie do 0'16, leje 0.02 i 3/4, fr. franc. do 0.29 i pół fr. szwajc. 0'29—0'29 i pół., funty 22—22'10, 100 tys. ruble w banknotach a 100- -500 rubl. od 310 do 315 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5'16—5'21, kor. czeskie 15'33—15'17, funty 22'76—22'93, 8-proc. pożyczkę 6'70, bony złote 0'82—0'84, miljonówkę 0'57—0'58, poż. dol. 2'60 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej wczoraj notowano: pszenicę 19—20, żyto 9'20—10'50, jęczmień 8'75—10'75, owies 11'25—12'25 zł.

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wkrótce rozpoczną się gościnne wysiępy Warszawskiego Żydowskiego teatru art. pod reżys. p. Zygmunta Turkowa Trapa w której skład wchodzą pierwszorzędne siły artystyczne, posiada bogaty i zupełnie nowy repertuar.

POZBAWIENIE WOLNOŚCI OSOBISTEJ. W policji oskarżono właścicielkę realności na Krasuczynie, Teodorę Malinowską o zamykanie w dzień głównej bramy domu. Lokatorowie zmuszeni są wychodzić przez okienka piwniczne.

Żona kupca p. Pielecka, zamieszkała przy ul. Jabłonowskich, chcąc uniemożliwić zajęcie ruchomości egzekutorowi podatkowemu magistratu, p. Niemczakowi, zamknęła go w jednym z pokoi na II piętrze. „Uwięziony“ przez okno zaalarmował przechodzącego posterunkowego, który oswobodził go z opresji. W sprawie tej spisano protokół w policji i przekazano do sądu karnego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE BEZ KOŃCA. Wczoraj wieczorem dwie kobiety znów popełniły zamachy samobójcze przez otrucie. Niejaka D., w realności przy ul. Kopernika pod l. 4 zatruła się sublimatem.

Inna znów desperatka, zamieszkała przy ul. Kleparowskiej pod l. 14, również próbowała położyć kres swemu życiu przez otrucie. W obu wypadkach Pogotowie rat. po udzieleniu pomocy odwiozło niedoszłe samobójczynie do szpitala.

„EPIDEMIA“ KĄSANIA. W Pogotowiu rat. zaopatrzono Eugenję Bettinger, którą pokąsała do krwi niejaka Franciszka Werba. Była to zemsta za kokietowanie męża. — Złośliwe psy wczoraj pokąsały: P. Windstocka, Józefa Sandzieja, Arona Landaua, Nusię Robotyńską i Artura Radwańca.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Na ulicy Stawowej nieznany rowerzysta potrącił 10-letnią F. Dereniuk, która upadłszy, złamała nogę. — Rózia Tobias i Tońcia Promis zgłosiły się ze złamanemi rękami.

Na ulicy Sienawskiej niejaki Abi Vater zadał toporkiem głęboką ranę na głowie A. Tennenbaumowi.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj w Samborze samochód w szalonym tempie najechał na kobietę nieznanego nazwiska, która poniosła śmierć na miejscu. Sprawca śmiertelnego wypadku nie zatrzymał się lecz umknął w chmurach dymu i kurzu. Świadkowie wypadku zdołali jednak odczytać numer porządkowy samochodu 28. Właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

ZADUSZONY NA ŚMIERĆ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM. Onegdaj zaduszony został na cmentarzu żydowskim w Warszawie, podczas nabożeństwa z okazji odsłonięcia pomnika jednego ze zmarłych rabinów, 77-letni Moszek Glaze zecer z drukarni „Momentu“. Upadł on i został stratowany przez tłum tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W hotelu „Pod 3 murzynami“ przy ul. Krakowskiej skradziono rzeczy, wartości 500 zł. na szkodę Rózi Bojczukówny, bufetowej w restauracji „Hygiena“ przy ul. 3 Maja.

Z kjosku inwalidy Mikołaja Teuchaluka na pl. Krakowskim skradziono znaczną ilość papierosów.

W wozie trawajowym KD. skradziono Herschowi Schopirze portfel, zawierający 300 zł., 7 dol. i różne zapiski.

Jakóbowi Różyckiemu zamieszkałemu przy ul. Wołyńskiej skradziono naczynia bednarskie, wartość 60 złotych.

ZAPOWIEDŹ KATASTROFY. Doniesiono policji, że mur kamienicy I. Joachima przy pl. Bernardyńskim pod L. 15 zarysował się i grozi runięciem w kierunku hali targowej.

NAPAD I POBICIE NA UL. KLEPAROWSKIEJ. Wczoraj o godz. 10 wieczór na ul. Kleparowskiej przechodnie natknęli na leżącą bez przytomności młodą kobietę. Na miejsce przybył zawezwany lekarz Pogotowia dr. Celewicz. Okazało się, iż była to Marvla Ruszek, która zeznała, iż dwóch napastników zrabowało jej torebkę, kapelusz, przyczem pobito ją niemiłosiernie. Po zaopatrzeniu licznych kontuzji i obrażeń odwieziono ją do szpitala. Policja ujęła Adama Daszkiewicza, jednego ze sprawców pobicia. Zdaje się iż była to zwykła pijacka bójka pomiędzy znajomymi.

STRACIŁ NOGI POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj wieczorem na dworcu Podzamcze przywieziono nędzarzynę nieznanego nazwiska, którego znaleziono leżącego obok toru kolejowego. Nieszczęsny w niewiadomy sposób dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu, które odcięły mu nogi koło kolan. Po zaopatrzeniu w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

NAPAD I ZGWAŁCENIE POD KULPARKOWEM. Marja B. i Stanisława K., wracając wieczorem z miasta, na drodze kulparkowskiej koło mostu zostały napadnięte przez bandę wyrostków, którzy nieletnie dziewczęta przemocą wciągnęli w zboże i dopuścili się na nich gwałtu. Na krzyk napadniętych nadbiegli starsi gospodarze, którzy po walce stoczonej ze zdziczałymi osobnikami oswobodzili ich ofiary z opresji.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Wczoraj policja aresztowała dwie kobiety za wyprawianie awantur w stanie pisanym.

Karol Taloga, zamieszkały przy ul. Piekarskiej, nie mając krawieckiej roboty, począł zarabiać na utrzymanie przez przepowiadanie przyszłości, oraz przez odgadywanie charakteru z pism. „Grafologa“ tego aresztowała policja.

Za włóczęgostwo aresztowała policja Tańkę Łojik, zaś Ignacego Fassa za kradzież 30 zł. na szkodę K. Kuchty.

—:::—

ZBŁĄKANA ŻÓŁTA CHARCICA jest do odebrania. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“ Sykstuska 21 II p.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

Z kroniki bandytyzmu.

RABUNEK.

W okolicy Pawłosiowa, pow. jarosławskiego trzech osobników, uzbrojonych w rewolwer i noże napadło najadącego rowerem szeregowca Jana Czulę. Opryszki ciężko pobili żołnierza i zrabowali mu rower. Policja aresztowała sprawców napadu.

PODPALENIE Z ZEMSTY.

W Mołynie, pow. jarosławskiego w nocy na 17 gwałtowne ujadanie psa zbudziło gospodarza Hrycia Sochę. Wyjrzawszy oknem ujrzał on przy świetle księżyca wymykającego się z jego zagrody Iwana Bliszcza, zwanego „Szpakiem“, a równocześnie spostrzegł buchające płomienie z dachu domu. Socha wraz z żoną zdołał ugasić ogień a następnie powiadomił o wypadku policję. Bliszcza wkrótce potem aresztowano i odstawiono do sądu.

Podpalenia dokonał on z zemsty, gdyż Socha chciał ożenić swego syna z dziewczyną, do której beznadziejnie zalecał się aresztowany.

ZASTRZELENIE BANDYTY.

W Karpitówce, pow. sarneńskiego 4 uzbrojonych bandytów obrabowało dom pewnego gospodarza. — Juljan Cygan, gajowy lasów państwowych, b. policjant, dowiedziawszy się o pobycie opryszków we wsi, ukrył swój rewolwer w rękawie i udał się na nocną wartę. Bandyci, spotkawszy go, kazali zaprowadzić się do mieszkania gajowego. Gdy Cygan zaprowadził ich pod własny dom, opryszki wyłamali drzwi i weszli do wnętrza, jeden zaś pozostał na straży.

W odpowiednim momencie Cygan dał trzy strzały do bandyty, kładąc go trupem na miejscu, pozostali spłoszeni strzałami ostrzeliwując się zbiegli.

—:::—

Ponowny zamach na prochownię.

Onegdaj w nocy, żołnierz stojący na straży koło magazynu z amunicją w Rudniku nad Sanem spostrzegł podkradających się trzech osobników uzbrojonych w karabiny. W odpowiedzi na wezwanie zatrzymania się przybysze strzelili dwukrotnie do żołnierza, raniąc go w nogę. Pościg za zbrodniarzami pozostał na razie bez rezultatu.

Jest to w b. miesiącu czwarty nieudały zamach na prochownie. Po zamachu lwowskim nastąpił zamach w Modlinie, potem w Bielsku, a ostatnio w Rudniku. Zamachowcy liczyli na niedbalstwo ze strony pełniących straż przy prochowniach.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ BEZROBOTNI METALOWCY! Celem uzyskania rządowej zapomogi bezrobotnej, winni się wszyscy bezrobotni metalowcy zgłosić do zarejestrowania ich, w Zw. Zaw. Met. ul. Ormiańska 31.

—:::—

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku naszego pisma druk dłuższego utworu znakomitego pisarza rosyjskiego

ANTONIEGO CZECHOWA

p. t.:

„Opowieść nieznajomego“

w przekładzie znanego literata, wytwornego esseisty, **Jana Parandowskiego.**

Czechow, nazywany rosyjskim Maupassantem, jest niedościgłym znawcą szarego życia małomieszczańskiego, które maluje z fotograficzną wiernością naturalizmu, przesycając je właściwą rosyjskim pisarzom melancholją, płynącą z pokładów psyche rosyjskiej, która lubi się pogrążać w bezlitosnej analizie, ale nie posiada zdolności do twórczej syntezy.

—:::—

„Regulacja" cen pieczywa i ściganie paskarstwa.

LWÓW, 23. lipca 1924.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji cennikowej w magistracie podwyższono cenę bułek z 2 i pół na trzy grosz. (Piekarze domagali się 3 i pół gr.) Cenę chleba żytniego, białego z 50 proc. mąki, ustalono w handlu detalicznym na 30 gr., Chleb z mąki 60 proc. ma kosztować na straganie 26, w sklepach 27 gr. Chleba razowego piekarze zupełnie nie wypiekają. Chleb kulikowski można obecnie wypiekać tylko o wadze 1 kg. W handlu detalicznym ma on kosztować 40 gr. Cena mąki pozostała bez zmiany.

Wysokie ceny mąki spowodowały tę zwyżkę cen pieczywa.

Władze winny skontrolować kalkulację cen mąki po młynach, gdyż młynarze uprawiają niesłychaną lichwę przy sprzedaży.

Przy obecnych niskich cenach zboża, pieczywo powinno być tańsze przynajmniej o jedną czwartą cen obecnych.

Funkcjonarjusze policji wczoraj stwierdzili, iż piekarz Zalewski Mikołaj w dalszym ciągu nie wypieka chleba o pełnej wadze, (brak 15 dkg.), przyczem nie nalepia na bochenkach kartek firmowych.

Piekarze I. H. Weber, z ul. Pilnikarskiej, Altschüller z ul. Słonecznej oraz N. Grüner, właściciel sklepu przy ul. Grodeckiej, paskują przy sprzedaży pieczywa. lichwę przy sprzedaży wiktuałów uprawia się w sklepach Józefa Oźmińskiego przy ul. Halickiej i J. Goldsteina przy ul. Serbskiej. Funkcjonarjusze policyjni pozatem wynotowali 55 firm, w których nie wystawia się cen na towarach.

—:::—

Konferencja londyńska.

LONDYN. 23. lipca. (Pat.) Dziś popołudniu w gmachu Forreigne Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji międzysojuszniczej. Przewodniczący premier Mac Donald, oznajmił zebranym, że zgodnie z powziętą decyzją w pracach komisji wezmą udział ze strony Anglji przedstawiciele dominiów i Indji.

Następnie przystąpiono do prac, związanych z właściwym celem konferencji. Na wstępie powołano komisję prawniczą, któraby służyła radą fachową w zakresie tych zagadnień, jakie będą miały być rozwiązane drogą porozumienia z Niemcami oraz zadecyduje o procedurze, jaką kierować się należy w zawieraniu z Niemcami odnośnego porozumienia, które nie sprzeciwiałoby się duchowi traktatu wersalskiego. Następnie przystąpiono do badania sprawozdania przedłożonego przez komisję pierwszą, a dotyczącego ewentualnych uchybień ze strony Niemiec.

Co się tyczy komisji trzeciej, to, zadanie tej komisji ograniczało się do wypracowania zasad, którymi kierowano by się przy repatrjacji władz niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych.

—:::—

Przerachowanie emerytur.

WARSZAWA. 23. lipca. (A. W.) Niezwłocznie po ogłoszeniu przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 11. grudnia r. z. o przerachowaniu emerytur, warszawska Izba skarbowa podjęła kroki celem przerachowania emerytur około 7.000 osobom, zamieszkałym na terenie b. Królestwa Kongresowego i Kresów Wschodnich. Obecnie prace postępują naprzód i załatwiane są w kolejności napływających podań.

—:::—

Potącenia na podatek dochodowy.

WARSZAWA. 23. lipca. (A. W.) Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w m. sierpniu r. b. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju r. b.

—:::—

Udział Polski w aktywach b. banku austro-węgierskiego.

WIEDEŃ. 23. lipca. (Pat.) W dniach 18. i 19. b. m. odbyła się w Wiedniu konferencja delegatów państw sukcesyjnych w sprawie likwidacji banku austro-węgierskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie likwidatorów banku za czas do 31. lipca b. r. według klucza ustalonego na podstawie zaprezentowanych banknotów. Udział Polski w aktywach banku wynosi 15.876.221 koron złotych. W najbliższym czasie otrzyma Polska dalszą zaliczkę w sumie 683.853 kor. zł.

—:::—

Minister reform rolnych

WARSZAWA. 23. lipca. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 22. lipca zamianował Wiesława Kopczyńskiego ministrem reform rolnych.

Niekulturalni footbaliści.

WARSZAWA 23 lipca. (Pat.) Dzisiejsze zawody w piłkę nożną Hakoah-Polonja zgromadziły około 10 tys. widzów. Grę rozpoczął Hakoah silnym atakiem, ale już po kilku minutach widać przewagę Polonji. W 22 min. strzela Hakoah bramkę. Gross chwyta piłkę w ręce, przewraca się z nią w bramce i wypuszcza z rąk; jest to pierwszy i ostatni goal dla Hakoahu. Gra Polonji zupełnie zrównoważona, wyprowadza z cierpliwości gości. Jeden z graczy Hakoahu stale podstawia nogi naszym zawodnikom. Na skutek takiej gry Szmyt został zraniony w nogę, a leżący chwilowo na ziemi Loth, w głowę. Wreszcie w 40 min. przychodzi do przykrego zajścia z jednym z graczy Hakoahu, który znalazł się niewłaściwie względem sędziego, za co sędzia wyklucza go z gry. Hakoah staje w opozycji. Wreszcie po długich pertraktacjach zgadza się na wyrok sędziego i w tej chwili następuje przerwa. Po pauzie Hakoah nie pojawia się na boisku, żądając zmiany sędziego, co wywołuje protest ze strony Polonji. Po 15 min. pertraktacjach rozpoczęły się zawody, które sędzia przerwał już w ciemności z powodu opozycyjnego stanowiska ze strony graczy Hakoahu.

Regaty w Bydgoszczy.

WARSZAWA. 28 lipca. (AW.) Dn. 3 sierpnia odbędą się 5 z rzędu regaty wszechpolskie w Bydgoszczy, które uświetni obecnością swą p. Prezydent Rzpltej.

—:::—

Niespokojny Bałkan.

WIEDEŃ. 23 lipca (AW.) „8 Uhr Abendblatt" donosi, że Albanja stoi w przededniu nowego przewrotu. Achmed Zobu przygotowuje napad na Ochradę. — Dwaj byli członkowie rady rządowej zamierzają wraz z tysiącem pięćset powstańców urządzić napad na Skutari.

—:::—

Z kim walczą komuniści.

BERLIN. 23. lipca. (S. W.) Centrala komunistyczna w Berlinie rozesłała okólnik ze wskazówkami o zachowaniu się robotników komunistycznych podczas tygodnia walki, który urządza partja między 27. lipca a 4. sierpnia. Urządzone być mają demonstracje przeciwko wojnie imperjalistycznej i za walką wewnętrzną. Propaganda przenieść się ma z ulic i zebrań do domów i mieszkań. Agitacja skierowana ma być przedewszystkiem **przeciwko socjalnej demokracji**. Podczas demonstracji inwalidzi i kobiety mają iść na czele pochodu.

—:::—

„Wielka Rada faszystów".

RZYM. 23. lipca. (Pat.) Wczoraj rozpoczęła się lipcowa sesja wielkiej Rady faszystów. Mussolini przedstawił w ogólnych zarysach politykę stosowaną przez rząd stwierdzając, że kierownicy opozycji zarówno parlamentarni jak i nieparlamentarni, nie mogą bynajmniej spodziewać się obalenia rządu. Podkreślają, że opozycja domaga się przywrócenia normalnych stosunków w państwie. Mussolini zaznacza, że zarówno partja faszystowska, jak i rząd właśnie dążą do przywrócenia tych stosunków a drogą wiodącą do tego celu jest droga, jaką obrał faszyzm.

Rozwój esperanta.

Wybrany na ostatnim zjeździe delegatów towarzystw esperanckich z całego świata, odbytym w Genewie, Komitet zaproponował powtórzenie eksperymentu, zapoczątkowanego podczas wojny przez S. Marshalla a mianowicie według tego projektu założone mają być we wszystkich krajach kursy esperanckie dla urzędników i handlowców rozmaitych gałęzi, już w jesieni r. b. Kurs ten trwać ma trzy miesiące (125 godzin przeznaczonych na naukę). Nauka odbywać się ma pod kontrolą Izb handlowych. Izby handlowe Paryża, Londynu i Medjolanu zająć się mają organizacją. Konieczność wprowadzenia w życie projektu tego motywuje się między innemi rozwojem radjotelefonu, w niektórych krajach wprowadzone zostały radjotelegraficzne kursy esperanta.

—:::—

2 III. Międzynarodówki młodzieży.

MOSKWA. 23 lipca. (AW) Polski delegat na kongresie III Międzynarodówki młodzieży Leski „podkreślał wagę pracy komunistycznej w Polsce będącej buforem między SSSR. a Niemcami. Komuniści w Polce oczekują na możliwość powtórzenia się wypadków krakowskich. Leski narzeka na represje w stosunku do Związków Młodzieży Komunistycznej w Polsce i stwierdza stratę jednego z czynniejszych członków Engla. Związek młodzieży komunistycznej w Polsce liczy podobno 1.800 członków.

—:::—

Konferencja Rady Związków Zawod.

Wydział Wykonawczy R. Z. Z. zwołuje na piątek 25. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Związku prac. Gminnych, Ormiańska 2. PLENARNĄ KONFERENCJĘ RADY ZAWODOWEJ.

Porządek dzienny:
1) Wybory do Kasy Chorych,
2) Rejestracja bezrobotnych,
3) Sprawa Domu Ludowego.

Uprasza się wszystkie Związki, ażeby ze względu na ważność spraw, wzięły udział w komplecie. (1 del. na 50 czł.)

Za W. W.

Tunis, sekr. **Żelaszkiewicz**, prz.

Wybory do Kasy Chorych m. Lwowa.

Do dnia 29. b. m. wyłożone są w biurze Kasy na I. p. przy ul. Brajerowskiej spisy wyborców, codziennie od godz. 9. rano do 2 popoł. i od 4 — 7 wiecz.

Każdy ubezpieczony (pełnoletni) ma prawo i obowiązek sprawdzić, czy jest umieszczony na liście wyborców, ewentualnie reklamować swoje prawo głosowania. Reklamowaniem prawa głosowania powinny się też zająć samorządy organizacji.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

—:::—

Pieniądz rządzi światem...

W Londynie zeszli się przedstawiciele wielkich mocarstw i radzą nad tem, jak uregulować spłaty reparacyjne, jak ułożyć na nowo stosunki między Niemcami a państwami zachodniemi. Co jest treścią tych obrad?

Mocarstwa są zgodne co do tego, ze niemieckie spłaty reperacyjne odnośnie do Francji i Belgji muszą być uregulowane według propozycji, podanych w orzeczeniu komisji ekspertów. Według tych propozycji Niemcy otrzymają pożyczkę zagraniczną, która umożliwi państwu powstrzymanie nowego spadku marki i wypłatę odszkodowań w pierwszym roku. Pożyczkę tę otrzymają Niemcy od amerykańskich kapitalistów. Wszystkie rokowania obracają się obecnie około pytania; jakie gwarancje musi się dać amerykańskim kapitalistom, aby skłonni byli pożyczyć Niemcom pieniędzy?

Amerykanci mówią: Dopóki Francja okupuje Zagłębie Ruhry, największy obszar przemysłowy Niemiec, Niemcy są mniej wypłacalne a zatem zwrot pieniędzy, któreby/śmy im pożyczyli, nie byłby pewny. A jeżeli Francja za trzega sobie prawo ustalania każdego razu uchybień niemieckich i stosowania do Niemiec nowych sankcji, Amerykanie nie mogą im pożyczać pieniędzy, gdyż kto pożyczy pieniędzy temu, którego w każdej chwili może zrujnować przemożny sąsiad?

Pan Herriot jednak nie może ani przyrzekać natychmiastowego opróżnienia Zagłębia Ruhry, ani zrzekać się prawa sankcji, gdyż takiego układu nie ratyfikowałaby francuska Izba. Większość parlamantarna, na której opiera się Herriot, składa się bowiem w połowie z socjalistów i pacyfistów, w drugiej połowie z owych drobnomieszczańskich radykałów, którzy wprawdzie pragną pokojowego rozwiązania, ale pragną go tylko pod warunkiem, że Francja nic nie opuści z praw, zawarowanych traktatem wersalskim.

Dlatego w Londynie cały spór toczy się o to, jak pogodzić gwarancje, których domagają się amerykańscy kapitaliści z prawem sankcji, z którego zrezygnować nie chce francuska barżuazja.

Angielski rząd robotniczy ma jednak trudne zadanie pośredniczenia między „gwarancjami“ Amerykanów a „sankcjami“ Francuzów. Gdyby się bowiem nie udało doprowadzić do porozumienia obu stron, nie możnaby zrealizować propozycji rzeczoznawców, a wszelka nadzieja na pokojowe załatwienie sporu o reparacje zostałaby pogrzebana, co pociągnęłoby za sobą katastrofalne następstwa. By tedy uratować pokój światowy, musi rząd angielski pośredniczyć między „prawem“ Francuzów do użycia militarnej siły i prawem Amerykanów do zapewnienia sobie gwarancji dla kapitału i czynszów.

W tem wszystkiem nie chodzi Amerykanom o gwarancje dla Niemiec, któreby je chroniły od napadu sąsiada i od okupowania niemieckiego terytorjum, chodzi tylko o to, aby na wszelki wypadek nawet wówczas, gdy Francja wkroczy do Niemiec, były zabezpieczone pieniądze, które kapitaliści amerykańscy mają pożyczyć Niemcom.

I stąd owe propozycje, przedkładane w Londynie; Francja może także w przyszłości na wypadek niemieckich uchybień zawiesić nad Niemcami sankcje, o ile tylko delegowany Amerykanin rozstrzygnie, czy Niemcy popełniły uchybienie i o ile te sankcje nie naruszą bezpieczeństwa amerykańskiego kapitału.

Wskutek rozbicia się i zubożenia Europy z powodu wojny punkt ciężkości władzy kapitału przeniósł się do Ameryki. Więcej niż połowa zapasów złota całego świata leży w piwnicach amerykańskich banków. To amerykańskie złoto rządzi teraz światem. A jak ono niem rządzi, okazują obrady w Londynie. Chodzi o nowe uregulowanie stosunków między dwoma wielkiemi narodami europejskiego kontygentu, między Niemcami a Francuzami, ale linję wytyczną tego uregulowania wykreśla wielka finansjera amerykańska — czego rezultatem będzie jeszcze jeden krok naprzód do opanowania świata przez kapitał amerykański.

—:::—

Mimochodem.

Uwagi człowieka zgryźliwego.

Obrazek, który tu przedstawię, najlepiej scharakteryzuje obecną rozpaczliwą sytuację emerytów i pensjonistek.

W pociągu ze Stryja ku Ławocznemu jechała młoda jeszcze, zbiedzona kobieta. Podczas kontroli biletów kolejowych kobieta otworzyła torebkę, by wyjąć z niej bilet, gdy w tem wysunęła się z torebki moneta półzłotowa i potoczyła się na ziemię. Mimo bardzo dokładnego szukania przy pomocy innych pasażerów półzłotówka się nie znalazła. Prawdopodobnie wcisnęła się gdzieś między rury i odnajdzie się może gdzieś po latach, gdy wagon ulegnie rozbiórce...

Kobieta zaczęła gorzko zawodzić: Taka strata, taka strata!

Rozpoczyna się ogólna rozmowa na temat doniosłej dla tej kobieciny straty. Okazuje się, że jako wdowa po kolejarzu, nie wiem jakiego stopnia i rangi, otrzymuje teraz 29 złotych miesięcznie. Ma córkę, którą zapisała do seminarjum prywatnego w Stryju. Miesięczna opłata będzie wynosiła 33 złotych. Akurat o 4 złote więcej, niż wynosi pensja wdowia. Wdowa chciałaby pracować, aby przeżyć choćby w biedzie tych 4 lata, które dzielą jej córkę od wymarzonej posady nauczycielskiej, ale ze zdrowiem całkiem źle. I co będzie? Co będzie? Dziecko pełne zapału i zdolności, pójdzie chyba do służby, bo nauka nie dla biedaków.

Nawiasem dodamy, że w seminarjach nauczycielskich państwowych wprowadzony został osobliwy system, niewiadomo, czy na zlecenie władz wyższych, czy dzięki samowoli dyrekcji. Oto zasadniczo przyjmuje się do seminarjów dzieci dobrze sytuowanej inteligencji, a odrzuca się podania dzieci proletarjatu. I dlatego dziecko proletarjusza nie otrzyma nauki bezpłatnej i dlatego wdowa po kolejarzu musi składać za naukę opłatę wyższą, niż wynosi jej pensja miesięczna.

To jeszcze nie tragedja. Bo cóż się stanie? Córka robotnika kolejowego będzie służącą, a dziewczyna „z dobrego domu“ będzie nauczycielką. Wszystko, co się komu należy...

Są jednak tragedje inne: Wdowa po stróżu kolejowym, który służył 35 lat, pobiera 6 (sześć) złotych miesięcznej pensji (w miljonach brzmiało to trochę lepiej), wdowa po zwrotniczym 20 złotych i tak dalej i tak dalej.

— — —

Pewien szef pewnego urzędu, który to urząd doprowadza do skarbu należytości państwowe, dosługuje 35 rok pracy i ma dyscyplinarkę. Ale ma i za sobą mocne plecy. I oto te plecy pomagają, szef, nieoczyszczony z zarzutów pozostaje na stanowisku, a wzorowy urzędnik po 20 latach służby idzie... „w redukcję“.

Ktoś oburzony taką rażącą krzywdą, radzi urzędnikowi pukać w Warszawie.

— W Warszawie? — szeroko otwiera oczy urzędnik. — W Warszawie, gdzie na najwyższych stanowiskach siedzą ludzie niekwalifikowani, ale za to protegowani? Dzięki takim właśnie dzieją się niedorzeczności tego rodzaju, jak pozostawianie na stanowisku człowieka o zachwianej już opinji, a wyrzuca się na bruk urzędnika w pełni sił i tęgiego pracownika.

— — —

Chłop skarży się: Trzy miesiące temu nie chciałem krowy sprzedać za miljard. Dziś nie chcą mi za nią dać 350 miljonów. Kupuję buty, które są tak samo drogie, jak trzy miesiące temu. I mówię kupcowi: Czemu to wy butów nie sprzedajecie o trzy razy taniej, tak, jak ja bydło sprzedaję? A kupiec na to: A czy ja dostanę mięsa o tyle taniej? Zapytajcie się rzeźnika, czy on dużo mniej bierze za mięso teraz, niż parę miesięcy temu.

I chłop żalił się dalej, że kto siedzi na paru morgach, ten nie wydobędzie z ziemi tyle, by módz opłacić podatki, a pozatem jeszcze odziać się. Nadchodzi znowu ciężka godzina, znowu największym panem i wrogiem chłopa będzie egzekutor podatkowy, który litości nie zna.

Rząd dziwnej „sanacji“.

—:::—

Jaki będzie budżet na r. 1925.

Dnia 18 bm. w Prezydjum Ministrów pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów przy współudziale Komisarza oszczędnościowego, przedstawiciela Dep. Budżetowego Min. Skarbu i Dyrektora Izby Skarbowej we Lwowie powołanego do współdziałania z Komisarzem oszczędnościowym odbyła się konferencja, na której omawiano budżet r. 1925.

W wyniku tej konferencji ustalono dwie zasady, na których budżet przyszłoroczny opierać się ma w stopniu nie mniejszym, niż budżet tegoroczny; są to: oszczędności w wydatkach i rozwój wszelkich źródeł dochodu.

Głównem zatem kryterjum dla ustalenia sumy wydatków państwowych na r. 1925 będzie łączna suma dochodów państw. osiągalnych w r. 1925 tak by bezwzględnie wszystkie wydatki państwowe pokryte były własnemi środkami państwa bez liczenia na jakąkolwiek pomoc kredytową.

Ponieważ suma przypuszczalnych wpływów ze wszystkich źródeł dochodowych w r. 1925 nie pozwoli na żadne przekroczenie miary wydatków stosowanych w r. 1924 przeto kardynalną zasadą która będzie musiała być bez wyjątku zastosowaną w r. 1925, będzie niedopuszczalność przekroczenia przez poszczególne Ministerstwo granicy wydatków, ustalonych na r. 1924.

Nowe wydatki będą mogły być przewidziane tylko o tyle, o ile o tę samą kwotę zostaną zmniejszone inne wydatki tego samego M-stwa, tak aby granica maksymalna ustalona budżetem na r. 1924 nie była przekroczona.

Budżet r. 1925 ma uwzględnić w dalszym ciągu wydatną redukcję personelu urzędniczego, a uzyskane przez tę redukcję oszczędności mogą być użyte na pokrycie nowych niezbędnych wydatków rzeczowych z zachowaniem maksymalnej granicy z r. 1924. Natomiast nie jest dopuszczalne żadne zwiększenie etatów osobowych, ani pod względem ich ilości, ani wysokości.

Nowe budowle dopuszczalne będą tylko tam — gdzie tego wymagać będzie stwierdzona przez M-two Skarbu konieczność państwowa.

Dopłata Skarbu Państwa do wydatków inwestycyjnych M-stwa Kolei nie będzie mogła przekroczyć 50 mil. złotych.

Wszelkie źródła dochodowe poszczególnych M-stw będą zrewidowane w kierunku podniesienia ich wysokości, by w r. 1925 choćby częściowo usunąć dysproporcję między dochodami z tych źródeł a dochodami z danin publicz., stanowiącemi w budżecie r. 1924 ogromną większość dochodów państwowych.

Ułożone na tych zasadach budżety poszczególnych Ministerstw mają być przedłożone Ministrowi Skarbu najdalej do 10 września rb.

—:::—

Strejk młynarzy w Sokalu

W Sokalu wydarzyła się wielka senzacja.

Zastrejkowało 20 robotników młynarskich. Wielkie też stało się poruszenie z tego powodu. Przedewszystkiem zmobilizowano policję, bo powiada się, że to bolszewicy strejkują. Całe miasto o niczem nie mówi, tylko o tem wielkiem wydarzeniu.

Widocznie strejk prowadzony tam jest poraz pierwszy i poczciwi mieszczanie sądzą, że to coś strasznego.

Dziwne jednak jest stanowisko p. starosty, czy komisarza Chrzanowskiego, który zamiast pośredniczyć między spornemi stronami usiłuje zdusić strejk przy pomocy policji.

Strejk bezpośrednio wybuchł z powodu nieprawnego wydalenia nadmłynarza Szałapskiego.

Zbrodnia jaką popełnił? Oto zapisał się do PPS.

Drugą przyczyną strejku to przeraźliwie nizkie płace.

Podajemy do wiadomości publicznej, że młyn „Bronisława“ własność pana eksbarona Wattmana płaci robotnikom dziennie po **ośmdziesiątośm groszy** i 1 kg mąki. Przecież to niesłychany wyzysk.

Podnieść jeszcze należy, że eksbaron nie uznaje 8 godz. dnia pracy, a robotnikom pracującym u niego od kilku lat nie udziela zupełnie urlopów odpoczynkowych.

Czy może ktokolwiek się dziwić, że robotnicy się bronią?

Wielki wiec emerytów.

W przepełnionej sali Towarzystwa pedagogicznego, odbył się w niedzielę d. 20 lipca b. r. wielki wiec emerytów państwowych i kolejowych. Przybyli również na wiec delegaci emerytów państwowych i kolejowych z Bobrki, Drohobycza, Przemyśla i Stryja. Z licznych stron Małopolski nadeszły telegramy od prowincjonalnych związków emerytalnych.

Referent przedstawił wyczerpujące i rzeczowo wyniki prac dotychczasowych i postępy. Wskazał **na zainteresowanie się dziś wszystkich sfer krzywdą emerytów**, i wniesione w tej sprawie trzy pisemne interpelacje w Sejmie, a to 1) interpelacja klubu P. P. S. z d. 24 czerwca b. r. 2) interpelacja pana Marszałka Sejmu Rataja, z d. 3 lipca b. r i 3) interpelacja klubu Związku Ludowo Narodowego z d. 10 lipca 1924.

Uchwalono **zrzeszyć się do pracy w sprawach wspólnych, w Centralny Małopolski Związek emerytów, inwalidów, wdów i sierót państwowych i kolejowych,** przyczem wybrano Wydział centralny.

P. emer. radca **Twardowski**, referował sprawę podatku lokatorskiego, ściąganego nieprawnie, wbrew rozporządzeniu Ministerstwa skarbu, od emerytów. Ponieważ Magistrat Lwowa nie chce zaprzestać ściągania tego podatku, jak to stało się już w Krakowie i Warszawie, przeto Tow. emer. państw. przez adwokata poczyniło kroki administracyjne i sądowe przeciw lwowskiemu Magistratowi.

P. **Wangowa**, wdowa, jako reprezentantka kobiet, ze łzami w oczach kreśliła straszną dziś nędzę wśród wdów i sierot. Czyż mogli ich śp. mężowie opłacający całe życie wkładki emerytalne, przypuszczać, że rodziny ich, ich żony i dzieci, będą w wolnej Polsce, musiały po ich śmierci iść pod kościół z kijem żebraczym?

P. poseł **Mączyński**, autor nieszczęsnej ustawy emerytalnej, oświadczył, że wszystkie postulaty emerytów są jego(!) postulatami.

Wiec zakończono uchwaleniem następujących rezolucji:

1) Wolność pracy dla emerytów, inwalidów, wdów i sierot.

2) Zniesienie ustępu 3 art. 82 ustawy emerytalnej Dz. U. P. Nr. 37 i ustępu 45 D. R. P. Nr. 32 Z 12. IV 1924 r. przepisów wykonawczych do ustawy emerytalnej, jako godzących w osobistą wolność emerytów, inwalidów, wdów i sierot, tembardziej, że Małopolanie pobierają emerytury z własnych w złocie składanych wkładek, a nie z funduszu tylko skarbowego.

3) Zrównanie poborów emerytalnych wszystkich emerytów, inwalidów, wdów i sierot Małopolskich bez względu na czas ich spensjonowania, względnie otrzymania zaopatrzenia.

4) Przywrócenie Małopolskim emerytom, inwalidom, wdowom i sierotom po pracownikach P.K.P. wszystkich praw nabytych w b. zaborze austrjackim, a zapewnionych traktatem w St. Germain.

5) Bezwłoczny podział likwidatury emerytalnej przy dyrekcji kolejowej w Krakowie, na poszczególne dyrekcje kolejowe w celu regularnej wypłaty emerytur.

6) Bezwłoczną wypłatę należnych wyrównań emerytur względnie zaopatrzeń od października 1923 r. przy równoczesnym najenergiczniejszym proteście przeciw jednorazowemu ściągnięciu wszystkich przez szereg miesięcy wypłacanych zaliczek, których wyrównanie należy w ratach miesięcznych tak rozłożyć, jak je wypłacono.

7) Zaniechanie ściągania od emeryta 3% wkładek na fundusz pensyjny.

Pierwsze zebranie Rady Kasy Chorych na powiat Będziński zostało rozbite.

W niedzielę, dnia 20 lipca br. została zwołana do Sosnowca nowo wybrana Rada Kasy Chorych.

PPS. na to posiedzenie wydelegowała tylko jednego delegata tow. Angra, celem złożenia oświadczenia; pozostałych 16-tu radnych z klubu PPS. udziału w posiedzeniu nie brało.

O godz. 11.20. komisarz Kasy p. Osiowski otworzył posiedzenie, stwierdzając obecność 62 radnych, jednocześnie odczytał protest tow. Kazka, przedstaw. PPS. przeciw Głównej Kom. Wyborczej, umieszczony w protokole tejże Komisji przeciwko podziałowi mandatów.

Przed przystąpieniem do obrad zażądał głosu przedstawiciel PPS. tow. Angier i odczytał następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE.

W imieniu Polskiej Partji Socjalistycznej, Klasowych Związków Zawodowych i wyborców listy nr. 1. oświadczamy:

Podział mandatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, dokonany przez Główną Komisję Wyborczą jest pogwałceniem elementarnych zasad demokracji, gdyż nie jest zgodny z wolą olbrzymiej większości wyborców i Rada w tym składzie, jaki został ustalony przez Główną Komisję Wyborczą nie jest reprezentantką ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Dalej stwierdzamy, że cały szereg członków Rady Kasy, wrogo usposobionych do samej zasady Kas Chorych w obecnej Radzie piastuje mandaty nie z woli wyborców, lecz nieprawnie zostali oni tutaj wprowadzeni przez Główną Komisję Wyborczą.

Wychodząc przeto z założenia, że prawomocnie wybrani członkowie Rady nie mogą zasiadać wspólnie z ludźmi korzystającymi z nieprawnie przyznanych mandatów i stojąc na stanowisku bezwzględnej obrony dotychczasowych zasad Kas Chorych, wprowadzonych przez premiera pierwszego rządu ludowego w Polsce, towarzysza Moraczewskiego, a zatwierdzonych ustawą sejmową, oświadczamy, że zasad tych bronić będziemy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Składając niniejsze oświadczenie i jednocześnie zakładając powtórnie protest przeciwko niezgodnemu z zasadami demokracji podziałowi mandatów przez Komisję Wyborczą, zebranej Rady w tym składzie za prawnie istniejącą nie uznajemy, mandaty nasze składamy i domagamy się przeprowadzenia nowych wyborów.

Poczem tow. Angier zebranie opuścił. Następnie zabrał głos przedstawiciel frakcji komunistycznej p. Dębski i odczytał bardzo długą i bałamutną rezolucję komunistyczną, która kończyła się wnioskiem odroczenia posiedzenia Rady do czasu uznania przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. protestu założonego przez komunistów.

Po wyjaśnieniach komisarza p. Osiowskiego udzielonych komunistom, oddano wniosek odroczenia Rady pod głosowanie. Za wnioskiem głosowali komuniści, przeciwko wnioskowi: NPR-owcy, przemysłowcy, Ch. D.-cy, N. D.-y i urzędnicy. Wniosek komunistyczny większością głosów odrzucono. Wówczas komuniści ze śpiewem Międzynarodówki opuścili zebranie, za nimi wyszli przemysłowcy i wreszcie pozostali radni. Na czem posiedzenie bez formalnego zamknięcia zostało rozbite.

—::::—

Bolesne przygody lokatora i osobliwy ich koniec.

Ustawa o ochronie lokatorów, stała się od chwili swego działania, przedmiotem zaciekłych ataków ze strony kamieniczników. Ogólnie znane są wypadki, w których kamienicznik gwałcił wprost ustawę, gdy nie udało mu się jej obejść. Fakty tego rodzaju były chlebem powszednim szerokich mas lokatorskich, stały się one zjawiskiem jakgdyby normalnem i tolerowanym. Jednakowoż osobliwa ta tolerancja powinna znaleść swój koniec w chwili, gdy bezczelność kamienicznika wkracza w dziedzinę zbrodni. Obowiązkiem władz administracyjnych i sądowych jest bezwzględne ukrócenie dzikiej samowoli i bezprawia, a patrzenie przez palce na zbrodnicze wybryki winno być jaknajostrzej piętnowane.

Na napiętnowanie zasługuje też stanowisko urzędowych czynników krakowskich wobec następującego zdarzenia. T. H. były oficer W. P. odnajmował mieszkanie od niejakiej p. Świszczowskiej właścicielki domu przy ul. Krupniczej l. 19 w Krakowie.

Po pewnym czasie uśmiechnęła się widać właścicielce nadzieja uzyskania grubego odstępnego, za zajmowany przez p. H. pokój i odtąd rozpoczęła ona przy pomocy swego syna serję wymyślnych szykan w stosunku do lokatora. Gdy to nic nie pomogło, para kamieniczników chwyciła się innych środków. W dniu 5 grudnia 1923 r. wpadł do mieszkania p. H., ów wspomniany Świszczowski, znany zresztą na bruku krakowskim awanturnik, i wśród ordynarnych wrzasków potrącił p. H. tak, że ten upadł i złamał rękę.

Poszkodowany wniósł do sądu skargę przeciw brutalnemu napastnikowi, w uzasadnionej nadziei ukarania sprawcy ciężkiego uszkodzenia ciała. Jakież było jego zdziwienie i oburzenie, gdy całe postępowanie sądowe skończyło się na odroczonej rozprawie w dniu 28 lutego 1924. Do dnia dzisiejszego, sprawa wisi na kołku w sądzie krakowskim, napastnik wybiera się do Ameryki a p. sędzia Drożdżikowski który sprawę prowadził nie uważa za stosowne jej skończyć.

Jakie czynniki tu działają? Czy wolno u nas bezkarnie rozbijać i napadać z tytułu posiadania kamienicy? Apatja, czy zła wola muszą być wykluczone w chwili, gdy idzie o tępienie bezprawia.

—::::—

„Dwulicowy“ adwokat.

Rada dyscyplinarna Izby Adwokatów we Lwowie na rozprawie odbytej dn. 10 maja 1924 zajmowała się osobliwą sprawą. Mianowicie fryzjer Rosenthal oskarżył adwokata dr. Zygmunta Körnera, że w jego procesach zastępował obydwie strony... Po przeprowadzonej rozprawie Rada dyscyplinarna orzekła, że Dra Zygmunta Kőrnera adwokata krajowego we Lwowie uznaje się winnym wykroczeń przeciw obowiązkom i godności stanu popełnionych przez to:

1) że w sprawach cywilnych prowadzonych przed Sądem pow. S. l. we Lwowie, w których jako powód występował Izak Rosenthal, jako pozwany Mojżesz Rad, zastępował jako adwokat obie strony procesowe.

Za powyższe wykroczenia zasądzono p. Dra Kőrnera na podstawie § 12 lit. ustawy z dnia 1 kwietnia 1872 Nr. 40 dz. u. p. na karę suspenzji w wykonaniu adwokatury na przeciąg 2 miesięcy, a na podstawie § 41. powołanej ustawy na koszta postępowania dyscyplinarnego w kwocie 150 zł.

Na swe usprawiedliwienie ów p. Körner przy rozprawie podał, tylko tyle, że z powodu powyższego działania strony szkody nie poniosły.

Mimo to Rada dyscyplinarna dopatrzyła się w tem postępowaniu ciężkiego wykroczenia przeciw obowiązkowi i godności stanu i wydała wyżej podany piętnujący go wyrok.

—::::—

Na dochód kolonji dzieci robotniczych

odbędzie się dnia 29. b. m. (wtorek) wieczór

przedstawienie w cyrku.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy l. 2.

Sprawy partyjne.

* W SPRAWIE REJESTRACJI CZŁONKÓW PPS. WE LWOWIE. Wzywamy wszystkich towarzyszy, którzy pobrali listy upominające w sprawie zalegania z wkładkami, aby do soboty 26 bm. złożyli je w Sekretarjacie PPS.

Wszyscy ci, którzy tego nie uczynią będą wykreśleni z liczby członków PPS.

Sekretarjat PPS. we Lwowie.

Sprawy partyjne.

* W SOKALU odbędzie się we czwartek, dn. 24 bm. o godz. 7 i pół wieczór

POSELSKIE ZGROMADZENIE

Referować będzie tow. poseł A. Hausner.

Sekretarjat PPS. we Lwowie.

* O ZWROT LIST SKŁADKOWYCH NA WIĘŹNIOW KRAKOWSKICH. Wzywamy wszystkie organizacje i towarzyszy, którzy pobrali listy składkowe na więźniów krakowskich, aby najpóźniej do soboty, 26 bm., zwrócili je Sekretarjatowi PPS. we Lwowie, Sykstuska 21, II p.

Sekretarjat PPS. we Lwowie.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ MŁYNARZE! W Sokalu strejk w młynie „Bronisława".

Niechaj nikt, aż do zlikwidowania strejku pracy tam nie przyjmuje.

Zarząd.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę 27 lipca br. w lokalu Związku Rynek 8 I p. odbędzie się o godz. 12-tej w południe uroczyste zebranie krawców.

Porządek dzienny:

41-letnia rocznica I strejku, robotników krawieckich we Lwowie.

O liczny udział uprasza

Zarząd Związku.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się zgromadzenie metalowców o godz. 10 przedpołud. w sali związku ul. Ormiańska 31. Na porządku dziennym:

Sprawa zapomóg rządowych dla bezrobotnych.

Zarząd.

Komunikat.

NA WIĘŹNIÓW KRAKOWSKICH BĘDĄCYCH W PROCESIE O ZAJŚCIA LISTOPADOWE złożono: Pozycja 20. Związek Zawodowy stolarzy „Zgoda" we Lwowie na listy Nr. 36, 37, 39, 200 złotych.

Sekretarjat PPS. we Lwowie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496,